



# Kruchy świat. Stan ładu międzynarodowego rok po agresji Rosji na Ukrainę

Joanna Dobosz-Dobrowolska

**Deklaracje Zachodu o jedności oraz niezachwianym i nieograniczonym czasowo wsparciu dla walczącej Ukrainy były głównym przekazem towarzyszącym pierwszej rocznicy agresji Rosji na Ukrainę z 24.02.2022 r. Tłem dla tych deklaracji są jednak głębokie pęknięcia geopolityczne, które grożą trwałą destabilizacją dotychczasowego globalnego ładu (politycznego i formalnoprawnego) oraz spadkiem wpływów Zachodu na świecie.**

Odbývające się przed rocznicą wojny w Ukrainie istotne wydarzenia ze sfery globalnej polityki i bezpieczeństwa: 59. Konferencja Bezpieczeństwa w Monachium (*Munich Security Conference – MSC*, 17-19.02.2023 r.) oraz następujące po niej wizyta prezydenta USA Joe Bidena w Kijowie i w Warszawie (20-22.02.2023 r.) i posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie Ukrainy (22-23.02.2023 r.) – oprócz zjednoczenia Zachodu – pokazały rosnący podział świata, powrót do charakterystycznej dla czasów zimnowojennych ideowej i militarnej rywalizacji między

Zachodem i Rosją, a także niechęć do opowiadania się po którejś ze stron prezentowaną przez wiele państw Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej, której towarzyszyła niezależność stanowisk politycznych mocarstw nuklearnych Azji: Chin, Indii i Pakistanu.

## **59. KONFERENCJA BEZPIECZEŃSTWA W MONACHIUM – STANOWISKO ZACHODU**

Ponad 850 uczestników, w tym 40 głów państw i rządów, 50 ministrów spraw zagranicznych i 25 ministrów obrony wzięło w Monachium udział w dyskusji nad najważniejszymi problemami pokoju i bezpieczeństwa oraz

### **Redakcja:**

Małgorzata Bukiel  
Karol Janoś (red. naczelny)  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

### **Korekta:**

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy wyrażają jedynie opinie autorek i autorów.

### **Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego**

ul. Mostowa 27A  
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691  
izpozpl@iz.poznan.pl  
www.iz.poznan.pl

wyzwaniami stojącymi przed wspólnotą transatlantycką. Monachijska konferencja od dekad stara się wskazywać jakie są kondycja zachodniej hemisfery oraz jej spójność, ale także jakie relacje łączą Zachód z resztą świata, szczególnie z Rosją i Chinami.

W tym roku – bardziej niż w latach poprzednich – w debatach dominowali przedstawiciele państw zachodnich, mniejszy był udział gości z innych kręgów społeczno-kulturowych. Największą w historii swojego udziału w MSC reprezentację przysłały USA (z wiceprezydent Kamalą Harris na czele oraz sekretarzami Anthonym Blinkenem i Alejandrem N. Mayorkasem, specjalnym wysłannikiem prezydenta ds. klimatu Johnem Kerryem, a także kilkunastoma członkami Izby Reprezentantów i Senatu, wśród których byli Mitch McConnell, Michael McCaul, Jeanne Shaheen). Licznie reprezentowane były Niemcy (aktywny udział w konferencji wzięł kanclerz Olaf Scholz, wicekanclerz Robert Habeck, były prezydent Joachim Gauck, Annalena Baerbock, minister spraw zagranicznych, Boris Pistorius, minister obrony, Svenja Schulze, minister ds. współpracy i rozwoju, Cem Özdemir, minister ds. żywności i rolnictwa, Niels Annen, sekretarz stanu w Ministerstwie

Współpracy i Rozwoju i Lars Klingbeil, współprzewodniczący SPD). Swój udział w konferencji zaznaczyły Francja i Wielka Brytania – prezydent Emmanuel Macron oraz premier Rishi Sunak, podobnie jak Olaf Scholz, Joachim Gauck i Kamala Harris (oraz prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i Wang Yi, dyrektor Biura Centralnej Komisji Spraw Zagranicznych KC Komunistycznej Partii Chin) mieli indywidualne wystąpienia na głównym podium. Ponadto w konferencji aktywnie uczestniczyli Catherine Colonna, minister spraw zagranicznych Francji oraz Ben Wallace, minister obrony Wielkiej Brytanii.

Istotnie podkreślona została przynależność Ukrainy do zachodniej hemisfery, nie tylko poprzez deklaracje poparcia dla jej walki z rosyjskim agresorem, ale i poprzez aktywny udział w debacie przedstawicieli tego państwa. Prezydent Wołodymyr Zełenski on-line otwierał konferencję, a osobiście w panelach uczestniczyli wicepremier Oleksandr Kubrakov, minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba, przewodniczący parlamentu Ukrainy Rusłan Stefanchuk i Witalij Kliczko, mer Kijowa. Na konferencję przyjechało też wielu ukraińskich deputowanych.

Widoczną rolę odgrywali przedstawiciele państw nordyckich



i bałtyckich: przede wszystkim Sanna Marin, premier Finlandii oraz Kaja Kallas, premier Estonii, a także Kersti Kaljulaid, była prezydent Estonii, Sauli Niinistö, prezydent Finlandii, Mette Frederiksen, premier Danii, Ulf Kristersson premier Szwecji, Ingrida Šimonytė, premier Litwy, Egils Levits, prezydent Łotwy, Jonas Gahr Støre, premier Norwegii i Anniken Huitfeldt, minister spraw zagranicznych Norwegii, którzy byli zaangażowani nie tylko w panelach ogólnych, ale i tematycznych dotyczących karania zbrodni, zagrożeń hybrydowych, architektury bezpieczeństwa europejskiego, ładu cyfrowego, budowy odporności europejskiej, bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie czy zewnętrznego partnerstwa NATO.

Polskim panelistą, dyskutującym poza głównym podium w panelu na temat Ukrainy, był premier Mateusz Morawiecki (prezydent Andrzej Duda wziął udział w towarzyszącym konferencji spotkaniu Trójkąta Weimarskiego).

Konferencja, poza nielicznymi wyjątkami, do których należało – najbardziej oczekiwane na konferencji – wystąpienie przedstawiciela Chin Wanga Yi, stanowiła odbicie przede wszystkim głosu państw zachodniej hemisfery. Zabrakło jednak w niej aktywnego udziału Turcji oraz Węgier, których

stanowisko nie jest do końca spójne z postawą innych państw Zachodu (szczególnie z NATO, chodzi m.in. o ratyfikację członkostwa Szwecji i Finlandii). Z pozanatowskich państw Zachodu przyjechali ministrowie spraw zagranicznych Japonii (Hayashi Yoshimasa) i Korei Południowej (Park Jin). W konferencji uczestniczyli także m.in. premierzy Namibii, Rwandy, Iraku, Gruzji i Barbadosu, prezydenci (i wiceprezydenci) Azerbejdżanu, Ghany i Kolumbii, ministrowie z Filipin, Brazylii, Indonezji, Pakistanu, ZEA, Kuwejtu, Togo i Mauretanii. Zdecydowanie zabrakło przedstawicieli Indii i znaczących państw afrykańskich.

W dyskusjach aktywnie brali udział również przedstawiciele UE (Charles Michel, prezydent RE, Ursula von der Layen, przewodnicząca KE, Josep Borrell Fontelles Wysoki Przedstawiciel ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa i wiceprzewodniczący KE: Margaritis Schinas, Frans Timmermans i Valdis Dombrovskis, komisarz Ylva Johansson) oraz NATO (Jens Stoltenberg, sekretarz generalny) i OBWE (Helga Maria Schmid, sekretarz generalna), którzy zabierali głos w dyskusjach ogólnych, a także przedstawiciele rodziny ONZ (w tym roku bez SG ONZ), którzy głównie byli zaangażowani w dyskusje o kryzysie żywnościowym, odpowiedzialności

za zbrodnie wojenne, problemach proliferacji broni oraz dyskryminacji kobiet i konfliktach na świecie, tj. w Afganistanie, Iraku i w rejonie bliskowschodnim (m.in. David Beasley, dyrektor wykonawczy Światowego Funduszu Żywnościowego i Ertharin Cousin, jego były dyrektor, Izumi Nakamitsu, zastępca SG ONZ ds. rozbrojenia, Karim Khan, prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego, Catherine Russell, dyrektor wykonawcza UNICEF, Kristalina Georgieva, dyrektor zarządzająca MFW).

Konferencję prowadził ambasador Christoph Heusgen, jej nowy przewodniczący, były doradca Angeli Merkel oraz były Stały Przedstawiciel RFN przy ONZ.

Jak co roku konferencyjnym dyskusjom ton nadał wydawany kilka dni przed konferencją „Raport MSC”, w tym roku zatytułowany: „Re:wizja”. Tytuł ten odnosi się do radykalnej zmiany w ładu międzynarodowym, jaka dokonała się wraz z atakiem Rosji na Ukrainę. Zgodnie z raportem: „Dokonując inwazji na Ukrainę, prezydent Rosji Władimir Putin sprawił, że zderzenie konkurujących ze sobą wizji stało się brutalną i śmiertelną rzeczywistością”. Atak Rosji dla Zachodu stał się punktem zwrotnym (określanym – w ślad za Niemcami – „Zeitenwende”) w sposobie uprawiania polityki i kształtowania relacji

międzynarodowych. Płonnymi okazały się nadzieje, że inne państwa świata (Rosja, ale i Chiny, Indie czy państwa globalnego Południa) podzielają zachodni stosunek do wartości (tj. praw człowieka czy prawa humanitarnego) i tak samo interpretują zasady prawa międzynarodowego (tj. suwerenność czy integralność terytorialną). Odmienne od pożądaných przez Zachód reakcje państw pozaeuropejskich na agresję Rosji i niemożność narzucenia / zachęcenia nie tylko państw tak dużych i silnych jak Chiny czy Indie, ale też tych mniejszych z Afryki i Azji do zajęcia takiego samego stanowiska jakie ma Zachód doprowadziła do urealnienia sposobu postrzegania świata. Dostrzeżone zostały linie globalnych podziałów oraz doceniony znaczący wpływ chińskiej polityki rozwojowej (nieograniczonej koniecznością prowadzenia reform prodemokratycznych, nazywanej „pokojowym rozwojem”) na państwa Południa.

W europejskich stolicach zdano sobie sprawę, że trwająca od lat rywalizacja odmiennych wizji świata i relacji międzynarodowych prezentowanych przez demokracje i autorytaryzmy doprowadziła do słabnącej skuteczności oddziaływania tych pierwszych na państwa Południa, swingujące między quasi-demokracją

a autorytaryzmem. Zgodnie z przekazem wynikającym z raportu MSC stoimy przed groźbą narodzin „świata bezpiecznego dla autokracji”, przyzwalającego na użycie siły i reinterpretację zasad rządzących stosunkami międzynarodowymi. Świata, w którym możliwe jest stosowanie groźby użycia broni nuklearnej, odejście od reżimu nieprolifracji broni masowego rażenia czy dokonywanie masowych ataków na ludność i cele cywilne. Dla wielu państw afrykańskich i azjatyckich oraz ich obywateli świat właśnie taki jest od dekad, a Europejczycy, którzy teraz dopiero doświadczają wojny na swoim kontynencie („po raz pierwszy państwo nuklearne prowadzi imperialną wojnę agresywną na europejskiej ziemi” – [O. Scholz](#)), stosują podwójne standardy oceny – inne dla świata i siebie samych.

Świadomość znaczącej zmiany środowiska międzynarodowego jest szczególnie widoczna w kontekście podkreślanej jedności i siły Zachodu.

### **KRUCHOŚĆ BEZPIECZEŃSTWA I GLOBALNEGO ŁADU – JEDNOŚĆ ZACHODU**

W ostatnich tygodniach wojna w Ukrainie często przedstawiana była jako globalne starcie pożądanym przez Zachód wartości i norm z imperializmem i autorytaryzmem Rosji oraz Chin. Taka wizję

przedstawił W. Zełenski, nazywając Ukrainę/ Zachód/ zachodnich przywódców biblijnym imieniem Dawida, a Rosję imieniem Goliata. Taką też wizję starcia globalnych wartości (ochrony praw człowieka, rządów prawa, ochrony godności ludzi, nieatakowania ludności cywilnej i celów cywilnych, nieprolifracji broni atomowej) z brutalnymi, barbarzyńskimi atakami Rosji na Ukrainie przedstawiciele państw zachodnich kształtowali w czasie debaty w ONZ. W takiej samej retoryce wypowiadali się przywódcy Zachodu na MSC oraz Joe Biden podczas przemówienia w Polsce.

„NATO jest bardziej zjednoczone i mocniejsze niż kiedykolwiek wcześniej” ([J. Biden](#)). „Nasza odpowiedź na rosyjską inwazję jest demonstracją naszego wspólnego zaangażowania w przestrzeganie międzynarodowych zasad i norm. Zasad i norm, które od zakończenia drugiej wojny światowej zapewniły bezprecedensowe bezpieczeństwo i dobrobyt nie tylko narodowi amerykańskiemu, nie tylko narodowi Europy, ale ludziom na całym świecie”; „Gdyby Putin odniósł sukces w ataku na te fundamentalne zasady, inne narody mogłyby poczuć się ośmielone, by pójść za jego brutalnym przykładem. Inne autorytarne mocarstwa mogą próbować nagiąć świat do swojej woli za

pomocą przymusu, dezinformacji, a nawet brutalnej siły. Porządek międzynarodowy, na którym wszyscy polegamy, może być zagrożony” (K. Harris).

„Prezydentowi Putinowi nie wolno wygrać tej wojny. To dlatego sojusznicy i partnerzy z NATO na całym świecie zmobilizowali tak duże poparcie dla Ukrainy, bo [wygrana Putina] byłaby tragedią dla Ukraińców, ale byłaby też bardzo niebezpieczna dla nas”; „Niedawno odwiedziłem Koreę Południową i Japonię, dwóch bliskich partnerów NATO, którzy widzą związek między tym, co dzieje się w Europie, a tym, co dzieje się i może się wydarzyć w Azji. Tak więc Pekin uważnie obserwuje wynik wojny na Ukrainie. I oczywiście, jeśli Putin wygra na Ukrainie, wpłynie to na decyzje i kalkulacje, jakie Pekin robi w swojej części świata. Chodzi więc o nasze globalne bezpieczeństwo”; „To, co dzieje się dzisiaj w Europie, jutro może wydarzyć się w Azji. Tak więc wojna na Ukrainie pokazuje, że bezpieczeństwo nie jest regionalne, ale globalne” (J. Stoltenberg).

Przedstawiciele Zachodu przemawiający podczas debaty w ONZ nt. agresji Rosji na Ukrainę także wskazywali na zagrożenie, jakie Rosja stwarza dla porządku międzynarodowego. Zbigniew Rau, minister spraw zagranicznych Polski, stwierdził: „Dla nas

wszystkich tutaj zebranych ta wojna dotyczy najbardziej fundamentalnych zasad ONZ”, a Rastislav Káčer, minister spraw zagranicznych Słowacji, że podjęta przez Rosję próba ponownego wytyczenia uznanych międzynarodowo granic suwerennego państwa stanowi poważne zagrożenie nie tylko dla Europy i że skuteczny multilateralizm się rozpada, podczas gdy jedno państwo członkowskie rażąco narusza podstawowe zasady i wartości ONZ. Catherine Colonna, minister ds. Europy i spraw zagranicznych Francji, podkreśliła, że żadne państwo poza Federacją Rosyjską nie stosuje retoryki nuklearnej i wskazywała, że ta wojna to sprawa całej społeczności międzynarodowej, bo akceptacja warunków Rosji oznaczałaby porażkę porządku międzynarodowego i „nikt z nas nie mógłby spać spokojnie w takim świecie”. Hadja Lahbib, minister spraw zagranicznych Belgii, podkreśliła, że „nie chcieliśmy tej wojny – chcieliśmy żyć w pokoju”. Wtórowali jej inni ministrowie, m.in. Annalena Baerbock, minister spraw zagranicznych RFN, która stwierdziła, że „nie wybraliśmy tej wojny”.

Z wystąpień przedstawicieli Zachodu wybijały się deklaracje o jedności, sile, solidarności i wewnętrznej spójności Zachodu, przejawiającej się w obronie

dotychczasowego ładu międzynarodowego, powszechnie uznanych wartości oraz norm i – przede wszystkim – we wspieraniu Ukrainy. „Unia Europejska stoi zjednoczona i opowiada się za przyszłym członkostwem Ukrainy w UE”; „NATO zyskuje nowych członków” ([O. Scholz](#)). „Sojusz transatlantycki jest silniejszy niż kiedykolwiek” ([K. Harris](#)). „Bezpieczeństwo naszego kontynentu europejskiego zawsze będzie naszym nadrzędnym priorytetem. Teraz nie ma lepszego przykładu realizacji tych zobowiązań niż nasza reakcja na wojnę na Ukrainie” ([R. Sunak](#)).

Wielu przywódców i dyplomatów przemawiających w Warszawie, Monachium i Nowym Jorku zadeklarowało trwałe i nieograniczone czasowo wsparcie swoich państw dla Ukrainy. „Nasze wsparcie dla Ukrainy nie będzie zachwiane, NATO nie będzie podzielone, nie będziemy zmęczeni” ([J. Biden](#)). „Stany Zjednoczone będą wspierać Ukrainę tak długo, jak to będzie konieczne. Nie będziemy się wahać”; „Ukraina będzie nadal wspierana przez zjednoczoną społeczność transatlantycką” ([K. Harris](#)). „Wspieramy Ukrainę kompleksowo i tak długo jak to jest konieczne”; „To roztropne przygotowywać się do długiej wojny i przekazać Putinowi wiadomość, że jesteśmy gotowi, żeby cały czas stać wspólnie

z Ukrainą i że będziemy konsekwentnie ją wspierać”; „Rewizjonizm Putina nie zwycięży”; „Przekazujemy więcej niż jakiegokolwiek inne państwo w kontynentalnej Europie” ([O. Scholz](#)). „Bez względu na wszystko musimy zintensyfikować nasze wsparcie dla (...) narodu ukraińskiego i jego armii oraz pomóc im w rozpoczęciu kontrofensywy, która jako jedyna może pozwolić na wiarygodne negocjacje” ([E. Macron](#)). „Właśnie w tym roku staliśmy się pierwszym krajem na świecie, który dostarczył Ukrainie czołgi i pierwszym, który wyszkolił pilotów i żołnierzy piechoty morskiej” ([R. Sunak](#)). Odnosząc się do kwestii dostarczania broni dla walczącej Ukrainy Annalena Baerbock w ZO ONZ zanegowała, że poprzez to działanie państwa zachodnie „dolewają oliwy do ognia”, dodając, iż „prawda jest taka, że jeśli Federacja Rosyjska przestanie walczyć, ta wojna się skończy, ale jeśli Ukraina przestanie walczyć, to skończy się Ukraina”.

W ostatnich tygodniach uwidoczniła się jedność Europy w podzielonym świecie. Cieniem na niej położyły się jednak opóźnienie i problemy tworzone przez Turcję i Węgry w ratyfikacji traktatów o członkostwie w NATO Szwecji i Finlandii, w tym próba rozbicia silnego związku tych państw poprzez propozycję

turecką przyjęcia do NATO tylko Finlandii. W pytaniach konferencyjnych podnoszone były także wątpliwości dotyczące wytrwałości obywateli państw Zachodu i woli ponoszenia przez nich kosztów obrony Ukrainy.

### ZBRODNIĘ ROSJI NA LUDNOŚCI CYWILNEJ – EGZEMPLIFIKACJA BARBARZYŃSTWA

Przykładem naruszania przez Rosję globalnych standardów są zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne dokonywane w Ukrainie. W czasie debat w Monachium i w Nowym Jorku wielokrotnie wybrzmiewały nazwy miejsc, w których Rosjanie popełnili zbrodnie: Bucza, Irpień, Mariupol.

Organizatorzy MSC nieopodal głównej sali obrad zaprezentowali wystawę o zbrodniach Rosji na Ukrainie, do której odwiedzenia – szczególnie członków chińskiej delegacji – zapraszał W. Ishinger podczas rozmowy z Wangiem Yi. W programie konferencji umieszczono specjalny panel dotyczący odpowiedzialności za zbrodnie dokonywane podczas wojny.

Odpowiedzialność Rosji za zbrodnie wojenne popełnione na Ukrainie i obowiązek wymierzenia sprawiedliwości ich sprawcom były wielokrotnie podkreślane w wielu wystąpieniach na MSC. Najostrzejsza wydaje się wypowiedź K. Harris: „Od pierwszych dni tej

niesprowokowanej wojny byliśmy świadkami, jak siły rosyjskie dopuszczają się straszliwych okrucieństw i zbrodni wojennych. Ich działania są atakiem na nasze wspólne wartości, atakiem na nasze wspólne człowieczeństwo”; „W przypadku działań Rosji na Ukrainie zbadaliśmy dowody. Znamy normy prawne. I nie ma wątpliwości, że są to zbrodnie przeciwko ludzkości. Stany Zjednoczone formalnie stwierdziły, że Rosja popełniła zbrodnie przeciwko ludzkości. I mówię wszystkim, którzy popełnili te zbrodnie i ich przełożonym, którzy są współwinni tych zbrodni: zostaniecie pociągnięci do odpowiedzialności” (K. Harris).

Wiceprezydent USA wtórowali inni przywódcy. „Cały świat musi pociągnąć Rosję do odpowiedzialności. Musimy wymierzyć sprawiedliwość przez MTK za ich odrażające zbrodnie wojenne popełnione czy to w Buczy, Irpinie, Mariupolu, czy poza nimi. Rosja również musi zostać pociągnięta do odpowiedzialności za straszne zniszczenia, których dokonała” (R. Sunak).

Pogląd ten podzieliło łącznie 141 państw, które 23.02.2023 r. w rezolucji ZO ONZ zatytułowanej „Zasady Karty Narodów Zjednoczonych leżące u podstaw wszechstronnego, sprawiedliwego i trwałego pokoju na Ukrainie” opowiedziały się za ściganiem



sprawców zbrodni popełnionych przez Rosję na Ukrainie („poprzez odpowiednie, sprawiedliwe i niezależne śledztwa i ścigania na szczeblu krajowym lub międzynarodowym”) oraz natychmiastowym powrotem do przestrzegania prawa humanitarnego. Zdecydowanie najsilniejsze były apele wygłaszane w ZO przez przedstawicieli państw zachodnich.

Jan Lipavský, minister spraw zagranicznych Czech stwierdził, że „barbarzyńska wojna na pełną skalę przypomina okropności drugiej wojny światowej”. Lars Løkke Rasmussen, minister spraw zagranicznych Danii (występujący też w imieniu Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji) podniósł, że Rosja prowadzi brutalną wojnę, która obejmuje systematyczne łamanie prawa międzynarodowego, nieludzkie ataki na ludność cywilną i infrastrukturę krytyczną, przemoc seksualną oraz przymusowe deportacje i adopcje. Zaapelował o zbadanie zbrodni wojennych oraz pociągnięcie ich sprawców do odpowiedzialności.

### **BUDOWA EUROPEJSKIEJ ODPORNOŚCI**

W obliczu zmiany realiów międzynarodowych według wszystkich zachodnich przywódców najistotniejsze dla Zachodu stało się wspólne budowanie europejskiej odporności w silnym partnerstwie transatlantyckim. Deklarowali

to zarówno amerykańscy, jak i europejscy partnerzy transatlantyckiego sojuszu. „Putin myślał, że może podzielić NATO. (...) W tym poniósł porażkę. Sojusz NATO jest teraz silniejszy niż kiedykolwiek wcześniej, a zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w NATO i jego artykuł 5 jest żelazne” (K. Harris). „Zamiast finlandyzacji NATO, doczekał się ‘NATO-izacji’ Finlandii i Szwecji” (J. Biden). „Wierzę w Amerykę Północną i Europę razem, a to jest NATO”; „Najważniejszą lekcją z wojny na Ukrainie jest to, że Ameryka Północna i Europa muszą stać razem. W bardziej niebezpiecznym świecie silniej niż kiedykolwiek potrzebujemy naszego Sojuszu Transatlantyckiego. Bez NATO nie ma bezpieczeństwa w Europie. (...) Nadszedł czas na wzmocnienie i rozszerzenie naszego Sojuszu. Aby promować pokój. Chronić nasze wspólne bezpieczeństwo. I bronić globalnego systemu opartego na naszych wartościach i prawie międzynarodowym” (J. Stoltenberg).

Za ważny interes bezpieczeństwa europejskiego w czasie konferencji wielokrotnie uznana została obrona ładu międzynarodowego. „Musimy przywrócić równowagę w naszym globalnym porządku i uczynić go bardziej inkluzywnym” (E. Macron). „Potrzebujemy nowych ram dla

długoterminowego bezpieczeństwa”; „Aby osiągnąć pokój, musimy także odbudować ład międzynarodowy, od którego zależy nasze zbiorowe bezpieczeństwo”; „Stawka w tej wojnie jest wyższa niż bezpieczeństwo i suwerenność jednego narodu. Chodzi o bezpieczeństwo i suwerenność każdego narodu. Ponieważ inwazja Rosji, jej odrażające zbrodnie wojenne i nieodpowiedzialna retoryka nuklearna są symptomami szerszego zagrożenia dla wszystkiego, w co wierzymy” ([R. Sunak](#)).

Zachodni przywódcy wskazywali w tym kontekście na konieczność przebudowy i wzmocnienia europejskiej suwerenności i odporności w różnych obszarach bezpieczeństwa i gospodarki. „Dla nas, Europejczyków – i mam na myśli wszystkie otwarte i demokratyczne społeczeństwa, takie jak nasze – kluczowe znaczenie ma to, abyśmy ogólnie stali się bardziej odporni. Można to osiągnąć jedynie poprzez położenie kresu jednostronnym, ryzykownym zależnościom oraz poszerzenie i umocnienie naszych stosunków politycznych i gospodarczych” ([O. Scholz](#)). „Nie tak dawno temu wielu twierdziło, że import rosyjskiego gazu to kwestia czysto ekonomiczna. Tak nie jest. Jest to kwestia polityczna. Tu chodzi o nasze bezpieczeństwo, ponieważ

zależność Europy od rosyjskiego gazu uczyniła nas bezbronnymi. Nie powinniśmy więc popełniać tych samych błędów w stosunku do Chin i innych reżimów autorytarnych. Nie możemy stać się zbyt uzależnieni od produktów i surowców, które importujemy. Unikać eksportu kluczowych technologii, które mogłyby zostać użyte przeciwko nam. I chronić naszą krytyczną infrastrukturę w domu” ([J. Stoltenberg](#)). „Europa potrzebuje ambitnego programu inwestycji w obronność” (E. Macron). „Siły zbrojne są niezbędne do ochrony naszego bezpieczeństwa. Ale nie są wystarczające. Musimy również zabezpieczyć naszą cyberprzestrzeń, nasze łańcuchy dostaw i naszą infrastrukturę. Wojna na Ukrainie uwiarydociła niebezpieczeństwo nadmiernego polegania na reżimach autorytarnych” ([J. Stoltenberg](#)).

#### **CHINY: MENTALNIE WRÓCIŁA ZIMNA WOJNA**

Na stwierdzenia zachodnich przywódców dotyczące konsolidacji w obliczu ataku na Zachód i globalne wartości już na MSC odpowiedział przedstawiciel Chin – Wang Yi, który w wystąpieniu zatytułowanym „Tworząc świat bezpieczniejszym miejscem” zarzucił zachodnim politykom, że „myślą zimnowojennie”. Stwierdził, że społeczność ludzka nie może powrócić na starą

ścieżkę antagonizmu, podziału i konfrontacji i nie może wpaść w zimnowojenną pułapkę gry o sumie zerowej. Zaproponował skupienie się na „pokojoywym rozwoju”. Choć chiński polityk podkreślił, że należy szanować suwerenność i integralność terytorialną wszystkich państw, pokojowo rozwiązywać spory w drodze dialogu i konsultacji, przestrzegać celów i zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz w pełni wykorzystać kluczową rolę rozwoju w zapewnianiu pokoju, to jego interpretacja zasad Karty NZ była jednak inna. Odnośnie do kwestii Tajwanu, na wprost zadane przez Waltera Ishingera, byłego przewodniczącego MSC, pytanie o możliwość ataku ChRL na Tajwan odpowiedział, że Chiny historycznie nie dokonały agresji na żadne państwo, że Tajwan nie jest suwerennym państwem i relacje z nim są wewnętrzną sprawą Chin. „Pozwolę sobie zapewnić słuchaczy, że Tajwan jest częścią chińskiego terytorium”, „nigdy nie był państwem i nie będzie państwem w przyszłości”. Pamiętając o chińskim ataku na Tybet, także przyłączenie Tajwanu do macierzy nie będzie więc naruszeniem Karty NZ. Takie ujęcie tożsame jest z rosyjskim przekazem o przyłączaniu do macierzy ziem utraconych po 1989 r.

Potrzebę szybkiego zakończenia starć zbrojnych w drodze negocjacji pokojowych Ukrainy z Rosją potwierdził w ONZ Dai Bing, chiński dyplomata, który wskazał, że „należy szanować suwerenność i integralność terytorialną wszystkich państw, przestrzegać celów i zasad Karty Narodów Zjednoczonych”. Jednak za ważniejsze uznał wprowadzenie bezzwłocznego zawieszenia broni i zaprzestania działań wojennych, ponieważ im dłużej będzie trwała brutalność, tym większe będzie ludzkie cierpienie. Dodał, że Chiny opowiadają się za pokojem i dialogiem i w najbliższym czasie przedstawią stanowisko w sprawie politycznego rozwiązania kryzysu na Ukrainie.

Pozostałe państwa nuklearne regionu – Indie i Pakistan, zajęły takie samo stanowisko w czasie debaty jak Chiny, przedkładając zakończenie cierpień ludności nad przestrzeganie pozostałych zasad prawa międzynarodowego. W konsekwencji wyraźnie zarysował się podział podobny do zimnowojennego, w którym Chiny oraz państwa z Ruchu Państw Niezaangażowanych zajmowały często odmienne stanowisko od zimnowojennego NATO i Układu Warszawskiego i rozgrywały własne interesy.

Po dwudniowej debacie, w przeddzień rocznicy ataku Rosji na Ukrainę (23.02.2023), ZO ONZ

zagłosowało za rezolucją żądającą zaprowadzenia natychmiastowego pokoju, wycofania przez Rosję wojsk z terytorium Ukrainy i podkreślającą konieczność ukarania sprawców zbrodni popełnionych w Ukrainie. Choć za jej przyjęciem głosowało 141 państw, a przeciwko było 7: Rosja, Białoruś, Erytrea, Korea Północna, Syria oraz Mali i Nikaragua (dwa ostatnie państwa w 2022 r. nie głosowały przeciwko rezolucji potępiającej agresję Rosji), to aż 32 państwa wstrzymały się od głosowania. Do grona tego należały: Chiny (które stwierdziły m.in. że społeczność międzynarodowa powinna wspólnie pracować nad ułatwieniem rozmów pokojowych, a wysyłanie broni nie przyniesie pokoju), Indie (bo „proces w ONZ nie angażuje obu stron i nie przybliży do rozwiązania konfliktu”), Iran (bo „tekst rezolucji nie odnosi się do problemu kompleksowo i bezstronnie, ani nie uznaje prowokacji, które przyczyniły się do tego kryzysu”) oraz Pakistan, Sri Lanka, Laos i Bangladesz, Kuba, Boliwia i Salwador, Armenia, Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan, Tadżykistan i Mongolia oraz 13 państw afrykańskich, w tym: RPA, Etiopia i Algieria.

## KONKLUZJE

Pęknięcia w globalnym ładzie, które wydają się powiększać z każdym miesiącem, wskazują

na nową erę w relacjach międzynarodowych. Interesy narodowe państw i antagonizmy, które zostały zdemaskowane po ataku Rosji na Ukrainę, są wyjątkowo silnym zagrożeniem dla norm i wartości przyjętych przez społeczność międzynarodową i konstytuujących obecny wielostronny porządek. Ład pozimnowojenny wydaje się silnie zagrożony, ponieważ jego najważniejsze i niepodważalne wartości, takie jak delegalizacja agresji i nieuznawanie podbojów terytorialnych, nieprolifracja broni atomowej czy poszanowanie dla godności i praw jednostek, są kwestionowane nie tylko przez państwa je naruszające, ale także przez niezaangażowane bezpośrednio w ich naruszenia mocarstwa, a nawet przez mniejsze państwa, dla których normy te wydawały się dotychczas prawnomiędzynarodowym gwarantem trwania.

Kształt przyszłego porządku międzynarodowego w dużym stopniu zależy od zjednoczonej siły państw Zachodu, które mogą wpłynąć na to, czy obecny ład zostanie „jedynie” przekształcony (np. z zachowaniem norm i zasad, przy reformie organizacji i instytucji – np. Rady Bezpieczeństwa ONZ), czy też zrujnowany, a jeśli to się zdarzy, to w jakim kierunku nastąpi jego przebudowa: rywalizujących mocarstw

i ich peryferii, dla których powszechny system ONZ będzie niepotrzebny lub pozostanie fasadowy (na co wskazywałoby zachowanie Rosji i państw od niej zależnych, a także deklaracje Chin na arenie międzynarodowej), czy może światowej anarchii i braku norm, w którym unilateralne polityki silnych państw będą stanowiły o prawie i zasadach?

Nie ulega wątpliwości, że obecna sytuacja wymaga aktywnego, globalnego zaangażowania wszystkich państw Zachodu (także Polski) na rzecz wzmocnienia poszanowania dla reguł, norm i zasad właściwych dla obecnego porządku międzynarodowego, w tym szczególnie zasad prawa międzynarodowego, ochrony praw człowieka, prawa humanitarnego i reżimu nieprolifracji broni masowego rażenia. Porządek oparty na tych zasadach leży bowiem w interesie państw Zachodu. Potrzebne jest rozwijanie stosunków międzynarodowych, rzeczywiste zaangażowanie w kreowanie odpowiedzi na globalne wyzwania i ponoszenie ciężaru tej odpowiedzi (politycznego, organizacyjnego, finansowego i in.). Konieczne jest eliminowanie funkcjonujących na świecie podwójnych standardów reagowania i podejmowanie działań pokojowych, humanitarnych i rozwojowych na zasadzie

inkluzywności, pomagając nie tylko państwom w strefie własnej bliskiej zagranicy. Jedynie taka aktywność uwiarygodni państwa Zachodu, przyczyni się do zwiększenia poparcia dla podstaw obecnego ładu międzynarodowego (których przetrwanie leży w interesie bezpieczeństwa zachodniej hemisfery) i wypracuje przesłanki do wzajemności w sytuacjach kryzysowych wymagających wsparcia jak największej liczby państw świata.

Działanie to może być prowadzone w formach bilateralnych i wielostronnych, w tym na forum organizacji międzynarodowych: ogólnych (ONZ) i wyspecjalizowanych, powołanych do odpowiedzi na wyzwania współczesnego świata, tj. niedożywienie (np. Światowego Funduszu Żywnościowego) czy migracje (Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji), jak i poprzez wspieranie aktywności organów powołanych do działań w obszarze pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (jak np. Międzynarodowego Trybunału Karnego).

Dla Polski pożądanym jest rozpoczęcie prowadzenia aktywności globalnej, wypracowanie polskiej globalnej polityki pokojowej i humanitarnej (skorelowanej z interesami bezpieczeństwa RP). Warto

rozważyć zwiększenie udziału Polski w operacjach pokojowych ONZ, w misjach kryzysowych UE oraz operacjach stabilizacyjnych NATO, uruchomienie efektywnych i znaczących programów pomocy humanitarnej i rozwojowej na świecie, przede wszystkim na obszarach kulturowo obcych, globalnego Południa, gdzie wyzwania rozwojowe wymagają zwiększonego wysiłku całej społeczności międzynarodowej. Pożądana jest specjalizacja Polski w rozwijaniu i promowaniu określonego obszaru stosunków międzynarodowych (w latach 80. XX w. były to prawa dziecka) lub określonych działań na arenie międzynarodowej (w latach 90. XX w. Polska była największym kontrybutorem operacji pokojowych ONZ).

Jednocześnie warte rozważenia jest upowszechnianie polskiej wizji bezpieczeństwa i aktywny udział w toczących się obecnie dyskusjach o kształtowaniu nowej architektury bezpieczeństwa w Europie i strefie jej bliskiej zagranicy, w formowaniu nowej, kooperatywnej odpowiedzi na zagrożenia i wyzwania hybrydowe, cyfrowe, klimatyczne czy społeczne (w debatach podczas ostatniej konferencji w Monachium polski udział był zminimalizowany, szczególnie w porównaniu do innych państw bałtyckich). Korzystne dla Polski

zjednoczenie Zachodu rozumiane jako wzmocnienie NATO warto byłoby uzupełnić aktywnością Polski w zacieśnieniu relacji w ramach Unii Europejskiej, w tym także poprzez uczestnictwo we wspólnym europejskim wysiłku obronnym.

---

**Dr Joanna Dobosz-Dobrowolska** – kierowniczka zespołu „Pokój i bezpieczeństwo” w Instytucie Zachodnim. Zajmuje się procesami pokoju i bezpieczeństwa, stabilizacją nieładu i destabilizacją ładu, w szczególności konfliktami zbrojnymi i kryzysami humanitarnymi oraz ich konsekwencjami.